

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przykazuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Rzeczpospolita ostoją pokoju Europy. Szczere dążenie do porozumienia z Niemcami, Rosją i Litwą.

Litwa Polsce zawdzięcza swą niepodległość.

Minister Zaleski o naszej polityce zagranicznej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 4 stycznia.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, wygłosił obszernie przemówienie. „Jestem prawdziwie zadowolony — mówił p. minister — że mam możliwość oświetlić wobec panów najważniejsze wypadki, jakie się wydarzyły na forum polityki zagranicznej w ostatnich czasach. Jest to tembardziej konieczne, że chwila obecna obfituje w cały szereg zjawisk, których następstwa mogą być nadzwyczaj doniosłe dla polityki Rzeczypospolitej.

POLITYKA WIELKIEJ TRADYCJI.

Polski minister spraw zagranicznych jest w tej szczęśliwej sytuacji, że polityka która reprezentuje nazewną, wykreślił na przez nasze położenie geograficzne, a oparta na tradycjach wielkiej naszej historii, jest wyrazicielem opinii całego narodu. Przekonany jestem, że niniejsze przedstawienie sytuacji utwierdzi wszystkich w tem przekonaniu, że w dziedzinie polityki zagranicznej panuje wśród wszystkich kół społeczeństwa polskiego jednolitość i niezłomność przekonań.

POLSKA A LIGA NARODÓW.

Rada Ligi Narodów załatwiła wszystkie sprawy, które objęte były jej porządkiem dziennym, mniej więcej zgodnie z przewidywaniami które nakreśliłem przed samym wyjazdem do Genewy. Pozwala panowie, że w krótkich słowach omówię najważniejsze z pośród nich, zaczynając od tej, która była traktowana w ostatnim dniu posiedzenia rady, a mianowicie od kwestii komisji inwestycyjnych Ligi.

Jak panom wiadomo, sprawa ta związana była pośrednio ze sprawą zniesienia kontroli alianckiej nad rozbrojeniem Niemiec. Ta ostatnia była przedmiotem jednoczesnych narad konferencji ambasadorów w Paryżu i konferencji przedstawicieli Anglii, Francji, Włoch, Japonii i Belgii w Genewie, o której wspominałem przed chwilą. Na terenie Ligi wszczęta była po raz pierwszy w roku 1924.

Dnia 27 września 1924 roku rada Ligi uchwaliła regulamin inwestycji Ligi, zgodnie z paragrafem 213 traktatu wersalskiego i organizację odpowiednich komisji, co zostało następnie potwierdzone uchwałą rady Ligi z dnia 10 marca 1925 roku.

Niemcy nota z dnia 12 stycznia 1926 roku próbowały uzyskać pewne modyfikacje w tym regulaminie, korzystając z nader lakonicznych postanowień artykułu 213 traktatu wersalskiego.

Rada Ligi Narodów stanowisko swoje, zajęte w uchwałach z dnia 27 września 1924 roku i 14 marca 1925 roku podtrzymała w ogólnych liniach i sprecyzowała je w sposób następujący: 1) Rada Ligi Narodów decyduje większością głosów, stosownie do artykułu 213 traktatu wersalskiego, czy jest w danym przypadku potrzeba przystąpienia do inwestycji i oznacza obiekt i rozmiary tej inwestycji. Komisje inwestycyjne działają z ramie-

nia i stosownie do instrukcji rady, uchwalonych większością głosów; 2) ażeby inwestycja była skuteczna, komisja inwestycyjna zwróci się do osoby, wyznaczonej przez rząd niemiecki, albo do jego pełnomocników, którzy będą obowiązani bez zwłocznie udzielić komisji pomocy władz administracyjnych, sądowych lub wojskowych, kompetentnych, według ustawodawstwa niemieckiego; 3) od udziału w komisjach inwestycyjnych wyłączeni są przedstawiciele państwa, poddanego inwestycji.

Ponadto rada Ligi uznała, iż postanowienia art. 213 traktatu wersalskiego o inwestycjach, dotyczy zarówno zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, jak i innych części Niemiec.

Sprawa inwestycji, jak już powiedziałem, wiązała się z kwestią dotychczas funkcjonującej kontroli alianckiej, kwestią będącą poza kompetencją rady Ligi.

Jak panom wiadomo, konferencja ambasadorów jest zdania, że Niemcy nie wykonały jedynie dwóch zobowiązań powziętych w traktacie wersalskim w dziedzinie rozbrojenia, a mianowicie, że nie wykonały art. 170 traktatu wersalskiego, dotyczącego handlu bronią i artykułami 180 i 196 odpowiednio do fortyfikacji na wschodnich i południowych kresach Niemiec. — Mam nadzieję, że obie te sprawy zostaną pozytywnie załatwione, zgodnie z wyrażeniem brzmieniem odpowiednich przepisów traktatu wersalskiego.

Po długich pertraktacjach przedstawiciele rządów belgijskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego podpisali znana panom deklaracje, w której postanowiono zniesienie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w dniu 31 stycznia 1927 r., obie zaś wyżej wymienione niezadowolone jeszcze sprawy pozostawiono radzie ambasadorów, przewidując, że w razie, gdyby na tej drodze nie doszło do porozumienia, sprawy te wniesione będą przed radę Ligi Narodów.

Zrozumiałe jest zadowolenie, któremu daje wyraz prasa niemiecka w związku ze zniesieniem międzysojuszniczej kontroli zbrojeń w Niemczech, z czem zresztą już oddawna się liczyła.

Jeżeli chodzi o skuteczność kontroli międzysojuszniczej w porównaniu ze skutecznością inwestycji Ligi Narodów, to nie ma powodów do przypuszczenia, a w szczególności z naszego punktu widzenia, ażeby ta ostatnia ustępowała pierwszej, zważywszy w szczególności te ograniczone formy, w których kontrola była prowadzona w ostatnich latach.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko, to podkreślić tu chciałbym z całym naciskiem to, na co przy każdej sposobności zwracałem uwagę, że w interesie nie tylko Polski, ale i pokoju w całej Europie, jest ścisłe przestrzeganie przepisów traktatu wersalskiego dotyczących rozbrojenia Niemiec, które zresztą, w myśl twórców traktatu, są wstępnym etapem do powszechnego rozbrojenia. Niewykonanie tych przepisów może utrudniać nasze i innych państw wysiłki, zmierzające do zabezpieczenia trwałego i powszechnego pokoju.

DWA OBlicZA PACYFIKACJI.

Zdaniem naszym, sprzeczne z duchem pokoju są wszelkie tendencje, dążące do stwarzania różnic między pacyfikacją wschodu a zachodu Europy. Polityka nasza, kierująca się jedynie realną oceną sytuacji, dąży i dążyć będzie do ujmowania zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego, jako zagadnienia jednolitego, nie dopuszczając do utworzenia żadnych w nim wyłomów. Aksjomat ten jest oczywisty i stanowi podstawę istotnej i ogólnej normalizacji stosunków międzynarodowych. Jedynie na tej zasadzie może być zapoczątkowane powszechne wyrównanie stosunków europejskich, obejmujące również wyrównanie stosunków francusko-niemieckich.

Pragnę tutaj podkreślić, że zrozumienie tych przesłanek, na których musi się opierać to zbliżenie, ugruntowuje się coraz bardziej w opinii francuskiej, świadomej wagi całokształtu interesów, będących w grze. Z drugiej strony ostatnie moje rozmowy w Paryżu utwierdziły mnie w przekonaniu, że opinia francuska zdaje sobie sprawę z całego znaczenia sojuszu polsko-francuskiego nie tylko dla obu krajów, ale i dla konsolidacji pokojowych stosunków Europy.

POLSKA A NIEMCY.

Jest rzeczą jasną, że dla pokoju Europy kwestia stosunku Niemiec do Polski jest również ważna.

Podstawy naszej polityki w stosunku do Rzeszy pozwoliłem sobie ująć w moim przemówieniu wobec panów w dniu 21 lipca roku zeszłego. Stwierdziłem wówczas, że „spół interesów, łączących Polskę z Niemcami, wymaga zarówno dla dobra obu państw, jak i dla sytuacji międzynarodowej, aby między temi krajami istniała trwała pokojowa współpraca”.

Dażąc stale i konsekwentnie do ustalenia dobrych stosunków z naszym zachodnim sąsiadem, i tylko pod tym kątem widzenia, nie możemy pomijać milczeniem pewnych niepokojących tendencji w Niemczech, które działają w kierunku zaostrzenia stosunków z nami. Tendencje te, nie wątpię, nie są ogólne i znajdują swój wyraz tylko wśród niektórych odłamów społeczeństwa niemieckiego. Niemniej uważam za niepodobne pomijać je milczeniem z uwagi na poważne niebezpieczeństwa, które one niewątpliwie w sobie kryć mogą. Jesteśmy bowiem najgłębiej przekonani, iż, działając w ten sposób, bronimy nie tylko interesu naszego, ale i interesu całego pokoju europejskiego.

Następnie p. minister, po szczegółowym omówieniu spraw gdańskich, rozważonych na ostatnim posiedzeniu rady Ligi Narodów, przeszedł do stosunków na Wschodzie Europy.

POLSKA A ROSJA.

Przechodząc — mówił p. Zaleski — do zagadnień polityki międzynarodowej na wschodzie Europy, pragnę stwierdzić, że w stosunkach naszych ze Związkiem Re-

publik Sowieckich nie zaszły w ostatnich czasach poważniejsze zmiany. Jak panom wiadomo, jednym z ważnych zagadnień w stosunkach polsko-sowieckich jest od kilkunastu miesięcy kwestia uzupełniającego porozumienia politycznego, którego celem miałyby być dodatkowe zagwarantowanie pokoju na granicy polsko-sowieckiej, bądź też, jak to jest życzeniem rządu polskiego, na szerszym terenie Europy wschodniej. Wprowadzenie w życie takiego porozumienia byłoby połączone z pożytkiem nie tylko Polski i Związku, ale całej Europy.

Zaznaczyć muszę, że w toku tych pertraktacji nie było z naszej strony nigdy chęci tworzenia jakichkolwiek bloków, których ostrze byłoby zwrócone przeciwko Rosji. Przeciwnie, Polska reprezentowała tendencję zawarcia paktu, względnie systemu paktów, któreby równomiernie i jednolicie gwarantowały pokój w całym obszarze Europy wschodniej. Natomiast polityka sowiecka wydawała się nieraz dążyć do zawierania paktów z poszczególnymi państwami na wschodzie Europy. Ten punkt widzenia udało się jej przeprowadzić dotychczas w stosunku do Litwy, co jednak obu stronom nie dało wielkich korzyści.

W dniu 30 października 1926 r. wyfuzyłem posłowi Z. S. S. R. w ogólnych zarysach mój pogląd na rokowania o pakt o nieagresji i stwierdziłem, że Polska gotowa jest natychmiast przystąpić do tych rokowań pod warunkiem, iż będą w nich uwzględnione słuszne interesy obu stron. W odpowiedzi otrzymałem z tamtej strony zawiadomienie, iż bardziej pożądane

Sprawiedliwość w Italii.



Generał Carlo Sanna, prezes specjalnego trybunału włoskiego, którego zadaniem (w myśl rozporządzenia Mussoliniego) jest rozpatrywanie w trybie przyspieszonym spraw o zdradę stanu i zamachów na mężów stanu.

Co to jest grypa i jakie są jej niebezpieczeństwa?

Grypa dobrotliwa i złośliwa.

Trudność w stosowaniu środków zaradczych.

Fyzyk miejski, dr. W. Legeżyński, we Lwowie, przedstawił na posiedzeniu miejskiej rady zdrowia następujący obraz choroby grypy:

Grypa, także influenzą zwana (febris catarrhalis epidemica) pojawia się zazwyczaj jako pandemia, obejmująca całą kulę ziemską, albo jako epidemia, szerząca się z kraju do kraju — nie występuje natomiast w odosobnionych przypadkach (sporadycznie). Na epidemję grypy nie ma wpływu ani klimat, ani pora roku, ani warunki społeczne, gdy się pojawi, chorują równo zamożni jak i ubodzy lub robotnicy. Epidemję szerzą się niezmiernie szybko a odróżniają się tem od epidemji innych chorób, że grypa opada ludność na wieść o jej przyczynie — w ciągu kilku lub kilkunastu dni od pojawienia się pierwszych wypadków setki i tysiące chorują, a zapadają zazwyczaj tacy, którzy się nawzajem wcale ze sobą nie stykali. Usposobienie do grypy jest tak znaczne, że może zachorować w czasie epidemji na tę chorobę cztery piąte całej ludności.

Również i wiek nie odgrywa żadnej roli przy szerzeniu się grypy: jedne tylko niemowlęta bywają oszczędzane.

Od dawna nasuwa się ludziom myśl, że przyczyna grypy tkwić musi w powie trzu, — od roku 1890 wiemy, że przyczyna grypy są króciutkie prątki „Pfeifera“, które następnie Japończyk dr. Kitasato wyhodował. Prątki te znajdujemy w płwocinie chorych. Okres wylegania, jeżeli wogóle istnieje, trwa 2—4 dni, poczem występują jako główne objawy choroby: gorączka i katar z kaszlem, łamaniem w członkach i bólem głowy. Objawy te trwają z reguły 2 do 7 dni, poczem następuje wyzdrowienie. Według tego, które objawy silniej u chorego występują rozróżniamy grypę móżgową, piersiową i brzuszna. Z chorób, które mogą się następować w ciężkich wypadkach rozwijać najniebezpieczniejszym jest zapalenie płuc lub opłucnej. Mogą wystąpić również komplikacje ze strony narządu krążenia krwi, gościec i t. d. Uchronienie się od grypy podczas jej panowania jest rzeczą bardzo trudną. Epidemja trwa zazwyczaj nie dłużej jak 4—6 tygodni i w miarę stach objąć może cztery piąte mieszkańców a nie ma zupełnie objawów, poprzedzających wybuch epidemji grypy. Zanim istnienie epidemji spostrzec zdołają władze sanitarne, epidemja właściwie już przeniosła się w inne strony. A stwierdzić zaistnienie epidemji trudno, gdyż grypa nie należy do chorób objętych ustawą, która obowiązuje donosić o chorobach zakaźnych władzom sanitarnym. Istnienie epidemji mogą zauważyć jedynie lekarze ordynujący w mieście, a obecnie jedynie Kasy Chorych, które ograniczyły lekarzy wolno ordynujących w mieście. Chorzy na grype, nie szukają leczenia w szpitalach, — wskutek tego ruch chorych w szpitalach nie ostrzega o wybuchu grypy w danym np. mieście.

A teraz odpowiedź na pytanie, czy można i jakimi zarządzeniami powstrzymać rozwój poczynającej się epidemji grypy.

Na ten temat rozpisano w Niemczech interesującą ankietę, w czasie ostatniej epidemji grypy w 1920 r. Wypowiedzieli się prawie wszyscy klinicyści niemieccy i oświadczyli zgodnie, że nie ma środków zapobiegawczych przeciw postępowi grypy, a wiedeńska krajowa rada zdrowia rozważywszy analogiczne środki walki z innymi epidemjami, oświadczyła, że: 1) nałożenie obowiązku donoszenia o grypie nie wyda żadnego praktycznego pożytku, a jedynie zgłaszanie ciężkich wypadków połączonych z zapaleniem płuc lub opłucnej dać może obraz przebiegu ciężkiej epidemji (czasowy taki obowiązek donoszenia wydało polskie Ministerstwo Zdrowia w r. 1920). 2) Dezynfekcja jest stanowczo zbyt ciężka, gdyż praktycznie nieskuteczna. 3) Przeciwi zamykaniu szkół, przedszkół, lokali, gdzie gromadzą się liczne grupy ludności dla zabawy i t. p., oświadczyło się Ministerstwo Zdrowia w styczniu 1920. 4) Dostarczenie dostatecznej ilości łóżek szpitalnych dla chorych

jest z reguły technicznie niemożliwe i nie potrzebne, gdyż chorzy nie garną się do szpitala, ale raczej unikają go, zadowolają

jąc się raczej leczeniem domowym. Pozostaje zatem jedynie 5) zabezpieczenie opieki lekarskiej ludności poza szpitalami.

Zgnębieni nędzą urzędnicy państwowi podnoszą do rządu rozpaczliwy głos o pomoc.

Memoriał urzędników z akademickim wykształceniem.

Od chwili odrodzenia Państwa Polskiego zagadnienia administracji państwowej oraz rola społeczna i kwestia bytu stanu urzędniczego nie znalazły dotychczas w społeczeństwie należytego zrozumienia i odpowiedniego traktowania.

Odnosnie do kwestii kwalifikacji naukowych, stanowiących podstawę na której opiera się organizacja personalna administracji państwowej w cywilizowanych państwach zachodnich, ujawnił się niepojęty wprost liberalizm, rozprzeczający coraz bardziej administrację państwową Rzeczypospolitej Polskiej. Masowe obsadzanie stanowisk, zwłaszcza wyższych urzędniczymi, nieposiadającymi potrzebnego wykształcenia naukowego, podcina młody polski organizm administracyjny, odsuwa Polskę coraz bardziej od kultury i metod organizacyjnych zachodu, upodabniając stosunki polskie coraz wybitniej do stosunków, panujących w krajach niezbyt cywilizowanych.

O ile w kwestji wymagań naukowych w odniesieniu do urzędników ujawnia się szkodliwy w najwyższym stopniu liberalizm, o tyle w kwestji położenia materialnego całego stanu urzędniczego uwydatnia się nie mniej dla Państwa szkodliwy, zupełny prawie brak istotnej i szczerzej troski.

Od szeregu lat czynniki rządzące w Państwie nie potrafiły zrozumieć, że tylko w uregulowanych warunkach bytu materialnego i tylko wolny od trosk ciągłego szamotanienia się o swe i swych rodzin utrzymanie stan urzędniczy może na dłuższą metę spełniać należycie swe zadanie. Nie potrafiły zrozumieć, że nie tylko zwykła uczciwość pracodawcy w stosunku do pracownika, lecz również i wyższe względy państwowe domagały się troskliwej opieki o byt urzędników państwowych. Nie uwzględniały zupełnie zasady, że w budżecie państwowym poza spłatą długów przedewszystkiem wyposażenie armji oraz urzędników i emerytów winny stanowić podstawowe pozycje, inne wydatki zaś mogą być znacznie elastyczniej dostosowane do wpływów dodatkowych i innych. Przeciwnie — pieniądze znajdowały się na wiele różnych celów, sprawie uposażenia urzędników stawiano z reguły na szarym końcu.

Rozmaite warstwy społeczne w rozmaitych partiach politycznych znajdowały swych opiekunów. Stan urzędniczy — dla tego, że nie służył partji, lecz Państwu, jako całości — opiekunów tych nie ma i coraz bardziej schodzi do roli pariasa.

Oddani służbie publicznej, rozumiejąc trudności organizującego się Państwa, urzędnicy państwowi z bardzo daleko posuniętą skromnością i cierpliwością upominali się o swe prawa materialne, żywiąc nadzieję, że jednak czynniki rządzące zainteresują się szczerze doła tych, którzy pracują dla społeczeństwa i stanowią mechanizm organizmu państwowego.

Nędza urzędników państwowych doszła już obecnie do takiego stopnia, że stanowią plamę na państwowości polskiej. — Stan obecny kwestji uposażeniowej — to uragowisko wszelkiego zrozumienia potrzeb społecznych.

Uposażenie urzędników państwowych jest obecnie, wobec wybujałej drożyzny, tak niewystarczające, że zaledwie uposażenie V stopnia służbowego, to jest stopnia, którego urzędnik przeciętnie prawie nie osiągnie, stanowi minimum egzystencji cywilizowanego człowieka i to minimum liczone z jak największym ograniczeniem potrzeb kulturalnych. Stwierdzenie tego faktu wystarcza, by dać wyobrażenie, jak żyje ogół urzędników państwo-

wych, jak żyją zwłaszcza urzędnicy niższych stopni, którzy przecież mają tak samo słusne prawo do życia w warunkach kulturalnych, które wszakże objęte są minimum egzystencji. Są to rzeczy notorycznie już znane i nie ma powodu bliżej nad nimi się rozwódzić.

Temu stanowi rzeczy kres musi być położony jak najrychlej, jeżeli administracja państwowa nie ma wkrótce rozprzecznić się w sposób nieobliczalny w swych skutkach.

Na powyższą sytuację Związek Jednostki Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z akademickim wykształceniem uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Rządu.

Istotna sanacja materialna wymaga akcji w dwóch kierunkach:

a) w kierunku doraźnej pomocy

b) w kierunku stałego, wydatnego polepszenia sytuacji materialnej stanu urzędniczego.

W tym celu Związek jednostki Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickim domaga się:

1. Natychmiastowego wypłacenia wszystkim urzędnikom państwowym bezzwrotnego jednorazowego zasiłku przynajmniej w wysokości jednodiesięcznych poborów danego urzędnika: w ten sposób jedynie umożliwi się zaopatrzenie się w odzież urzędników, którzy wraz ze swymi rodzinami chodzą w podartych butach i w łatwych ubraniach, świadcząc dobitnie w jakiej poniewierze znajdują się urzędnicy państwowi.

2. Podniesienia mnożnej, stosowanej w wymiarze uposażenia do wysokości odpowiadającej wzrostowi drożyzny, jaki nastąpił od czasu stabilizacji tej mnożnej.

3. Podniesienia dodatku mieszkaniowego do wysokości wynikającej z podniesienia komornego w ciągu bieżącego roku, o raz podnoszenia go równocześnie ze wzrostem komornego.

4) W możliwie krótkim czasie wydatnego podniesienia zasadniczych norm uposażeńowych dotychczasowe normy bowiem w samej podstawie obliczone są znacznie za nisko.

Wywieszenie tabeli kar w fabryce Jarocińskiego wywołało strajk robotników.

W swoim czasie głośne były zatargi i strajki w poszczególnych fabrykach na tle wywieszania przez przemysłowców regulaminów wewnętrznych wraz z tabelami kar, które w rezultacie znikały z murów fabrycznych.

Onegdaj w fabryce Jarocińskiego, przy ul. Targowej, wywieszono ponownie owe tabelki wskutek czego rozgorączeni robotnicy ogłosili strajk i zwrócili się z zażaleniami do swych związków.

W dniu wczorajszym udali się do firmy przedstawiciele obu związków w osobach pp. Danielewicz i Kazimierzczak aby zatarg zlikwidować. Przedstawiciele związków wskazali p. Jarocińskiemu, że tabele te, to pozostałość z czasów rosyjskich i robotnicy nie mogą ich tolerować, a ponieważ w dodatku robotnicy nie wiedzą, na co pieniądze z tych kar są zuży-

Obowiązek ten spełnić muszą obecnie Kasy Chorych, które objęły na siebie obowiązek leczenia prawie całej ludności miasta. Obowiązkiem miasta byłoby w nadzwyczajnych wypadkach ubóstwa i potrzeby stwierdzonej przez lekarzy miejskich, rozdawnictwo pewnych porcji środków spożywczych, jak mąka, grycik, mleko, cukier i t. p. 6) Zachowanie się ludności zdrowej podczas epidemji odegrać może bezpiecznie rolę w przebiegu grypy i w tym celu należy publiczność pouczać za pomocą prasy, plakatów i t. p.

—X—

Dowodem równego i sprawiedliwego traktowania urzędników byłoby również ewent. zastosowanie do nich dodatków funkcyjnych analogicznie i w takim miarze, jak to zostało uskutecznione w stosunku do osób wojskowych.

Związek Stowarzyszeń Urzędników z akademickim wykształceniem przekonany jest, że przy odpowiednim rozłożeniu wydatków państwowych i przy odpowiednim wyzyskaniu źródeł dochodu — na co już niejednokrotnie zwracał uwagę w swych memoriałach — wynikające z powyższych postulatów obciążenie finansowe znajda pokrycie w budżecie Państwa.

W każdym razie z góry stwierdzić należy, że przewidziane w preliminarzu budżetowym na rok 1927/28 ewentualne użyć kwoty 50 milionów złotych na polepszenie plac urzędniczych spraw nie rozwiązuje, gdyż powyższa kwota jest zupełnie niewystarczająca. Preliminarz budżetowy wymagać będzie ścisłej analizy tak w kierunku zmniejszenia różnic wydatków, jak i w kierunku powiększenia różnic dochodów, cześćliwo w granicach obecnych norm ustawowych, cześćliwo na zasadzie nowych ustaw natury finansowej.

Wobec wzrastającej w sposób gwałtowny nędzy stanu urzędniczego grożącej niepożądanymi komplikacjami natury społecznej, Związek jednostki Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z akademickim wykształceniem zaznacza, że o ile w krótkim czasie nędzy tej istotnie się nie zaradzi, nie będzie mógł — jak to czynił dotychczas — oddziaływać nadal na urzędników, których reprezentuje, w kierunku cierpliwego wyczekiwania, gdyż oddziaływanie takie nie dałoby rezultatu i byłoby jedynie ironią wobec wymowy realnych faktów życiowych. Urzędnicy z akademickim wykształceniem, stanowiący element o wysokim poczuciu obowiązkowości nie mogą przecież w najgorszych warunkach podtrzymywać stanu beznadziejnego wyczekiwania.

Towarzystwo Urzędników Skarbowych z wykształceniem akademickim.
Zarząd Główny w Warszawie.

Co słyhać w uzdrowiskach?

Iwonicz. Budowa olbrzymiego 100-u pokojowego hotelu „Excelsior” prowadzona przez Zarząd uzdrowiska postępuje pomyślnie naprzód. Budowa prowadzona jest według najlepszych wzorów zagranicy. Hotel służyć będzie gościom tak w lecie, jak i w zimie.

Naleczów. Dyrekcja Zakładu zamierza w nadchodzącym sezonie wiosennym uruchomić specjalną kolejkę samochodową ze stacji Naleczów do Zakładu. Samochody specjalnego typu kursować będą po szynach. Grunta potrzebne pod kolejkę zostały już zakupione. Specjalny ulgowy sezon zimowy przynosi nadzwyczajne wyniki. Zakład przepelniony, zgłoszenia zaś muszą czekać tygodniami na uwzględnienie.

Truskawiec. W nadchodzącym sezonie wiosennym wykończonych zostanie 10 nowych will prywatnych, obejmujących około 250 pokoi mieszkalnych.

Zakopane. W najbliższym czasie ma być uruchomiony Dom zdrojowy w hotelu „Stamary” oraz otwarty ma zostać wspólny hotel „Bristol” budowany przez Polaków amerykańskich.

Muzeum Tatrzańskie naprawiło swoim kosztem i staraniem śliczny pomnik Chałubińskiego, stojący naprzeciwko Domu Wycieczkowego.

Przebieg sezonu zimowego nadzwyczajny.

Droga Kraków-Zakopane, dostępna przez całą zimę dla samochodów, napęd w dobrym stanie.

Koszty pobytu w uzdrowiskach naszych a niemieckich.

Porównanie pomiędzy cenami t. zw. ulgowego sezonu zimowego w Naleczowie z cenami podobnego sezonu w Bad Koesen w Niemczech przedstawia się następująco: 21-dniowy pobyt w Naleczowie, obejmujący pokój z opalem i oświetleniem, utrzymaniem i opieką lekarską i wszystkimi zabiegami leczniczymi kosztuje — 200 zł. od osoby; w Bad Koesen natomiast 28-dniowy sezon ulgowy kosztuje obecnie 165 mk., o ile obejmuje on tylko takse kuracyjną, mieszkanie z opalem i oświetleniem oraz utrzymanie, o ile natomiast gość pragnie korzystać przytem z porady lekarzkiej oraz środków leczniczych uzdrowiska, to cena ta podnosi się do 225 mk. Różnica więc w cenie utrzymania pomiędzy naszym uzdrowiskiem a uzdrowiskiem niemieckim wynosi ponad 100 proc.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIA KONTROLNE.

Powiatowa Komenda Uzupelnień Łódź Powiat rozesłała imienne rozkazy stawienia się do nadzwyczajnych zebrań kontrolnych tym wszystkim, którzy z jakichkolwiek przyczyn dotychczas tego nie uczynili.

W imiennych wezwaniach władze wojskowe wyznaczyły termin stawienia się na 10, 11 i 12 stycznia r. b.

ODCZYTY O CHINACH.

Do miasta naszego przybył po 17-letnim pobycie w Chinach profesor języka chińskiego p. Andrzej Purylewicz, który organizując w całej Polsce wykłady na temat „Chińczycy i tajemnice ich życia”, ilustrując je wielu przezroczami z życia Chińczyków.

Odczyty takie odbywają się również i w Łodzi.

ODŁOŻENIE WYCIECZKI PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Wobec konieczności załatwienia licznych formalności paszportowych związanych z wyjazdem zagranicę wycieczki wyższych urzędników miejskich — wycieczka ta, projektowana początkowo na dn. 5 b. m. została odłożona na czas późniejszy.

PROJEKT FEDERACYJNEJ ORGANIZACJI AGENTÓW HANDLOWYCH.

W dniu dzisiejszym udają się do Warszawy dwaj członkowie sekcji agentów handlowych przy Stow. Kupców m. Łodzi w celu wzięcia udziału w obradach walnego zjazdu agentów całej Polski, na którym powołana zostanie do życia federacja agentów handlowych, kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych Rzplitej Polskiej.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy tak licznie oddali przysługę

ś. p. ^h

Emanuelowi Hanowi

w szczególności Wielbnyim księżom: Prałatowi Krajewskiemu, Skowrońskiemu, Nasierowskiemu i Ruszkowskiemu oraz asystującym łaskawie klerikom, p. Teodorowi Steigertowi, p. inż. Majerowi, chórowi sumowemu przy Katedrze St. Kostki, Stow. głuchoniemych, biuralistom i robotnikom oraz krewnym i znajomym składają tą drogą z głębi zbolełego serca płynące Bóg zapłać!

Żona i dzieci.

Krwawa kąpiel w łaźni.

Zamach samobójczy sierżanta.

Denat poprzecinał sobie żyły brzytwą.

Onegdja około godziny 9 wieczór do jednego z zakładów kąpielowych przy ul. Zachodniej przybył sierżant i zażądał bi letu na wannę I klasy.

Otrzymałszy kartkę wszedł do kabiny i oddał nikt więcej na niego uwagi nie zwracał.

Dopiero po godzinie numerowy, zdziwiony, że gość tak długo nie opuszcza łaźni, zapukał do pokoju.

Ponieważ żadnej odpowiedzi nie było, a słyhać było tylko kroki sierżanta, numerowy, sądząc, iż gość się ubiera, czekał nadal cierpliwie.

Po upływie pół godziny numerowy usłyszał, że drzwi kabiny, zajętej przez sierżanta uchylily się, a następnie usłyszał głos sierżanta, który cicho prosił o podanie mu wody do picia, poczem drzwi z powrotem się zamknely. Gdy numerowy ze szklanką wody wszedł do kabiny, przed stawiał mu się straszny widok.

Na kanapie leżał sierżant, a z rak jego strumieniem płynęła krew.

Na alarm numerowego przybył kierownik kąpeli, który ręcznikami obwiazął rany na rękach leżącego bez przytomności sierżanta, poczem zaalarmował pogotowie i policję.

Przybyły lekarz pogotowia z trudnością przywrócił delikwenta do przytomności. Sierżant wówczas wyszeptał jedno tylko słowo: „mamo”, poczem znów zapadł w omdlenie.

Lekarz stwierdził przecięcie żył u obu rak brzytwą.

Niebawem przybyła na miejsce żandarmerja, która po odwiezieniu denata do szpitala wojskowego, wszczela dochodzenie.

Niedoszłym samobójcą okazał się sierżant Adam Bielecki z intendatury D. O. K., przydzielony ostatnio do IV Dyonu Żandarmerji.

Krytycznego dnia Bielecki nie przybył

PRAWOSŁAWNA UROCZYŚĆ „JORDANU”.

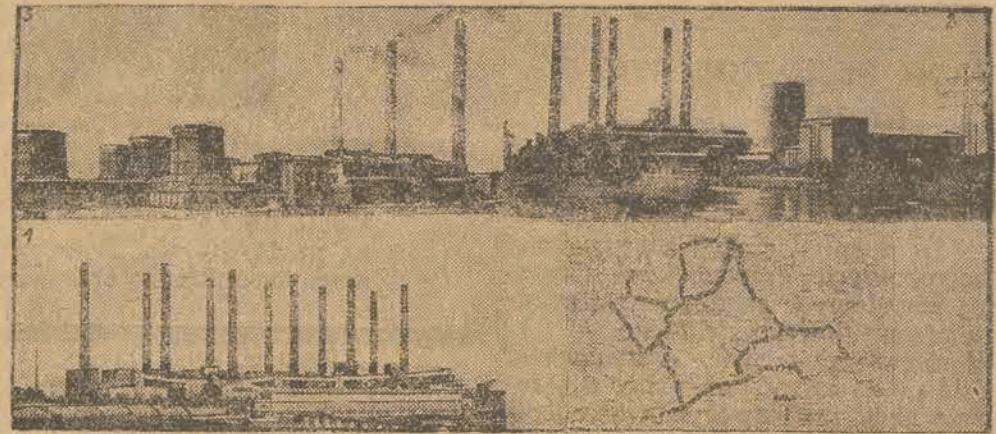
Dnia 6 b. m. o godz. 11 w cerkwi parafjalnej św. Aleksandra (ul. Kilińskiego nr. 56) odbędzie się uroczystość prawosławna „Jordanu”, w której to uroczystości wezma udział żołnierze obrzadku prawosławego oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa cywilnego.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowski przy ul. Piotrkowskiej 307, S. Hamburga, ul. Główna 50, B. Głuchowski, ul. Narutowicza 4, J. Sitkiewicz, ul. Kopernika 26, A. Charemzy, ul. Pomorska 10 oraz A. Potasa, Plac Kościelny 10.

Niemcy sobie radzą...



Ilustracja nasza przedstawia olbrzymią instalację elektryczną w Śródkowych Niemczech, której zadaniem jest zapobiegnięcie potrzebie węgla, tak dotkliwie dającej się Niemcom we znaki.

Śmiałe operacje włamywaczy.

Wielka kradzież w fabryce Zylberberga.

Przy ul. Warszawskiej Nr. 9 mieści się fabryka i skład fabryczny firmy Zylberberg. Gdy wczoraj rano magazynier przybył do biura fabrycznego, zauważył w składzie nielad, a w murze sąsiedniej posesji wielki otwór. Ponieważ jasnym było, że popełniona została wielka kradzież, magazynier zawiadomił właściciela firmy i policję, która natychmiast przybyła na miejsce przestępstwa.

Sledztwo wykazało, że kradzieży dokonali wyrafinowani złościcy, którzy wiedząc, że fabryka graniczy z posesją Nr. 43 przy ul. Nowo-Zarzewskiej, postanowili wybić otwór w murze przylegającym do składu. Do muru bezpośrednio złościcy musieli się dostać przez budkę z węglem niejakiego Majewskiego, gdzie

wylamali zamek. Operacje przy zaniku zbudziły czujność psa fabrycznego, a złościcy obawiając się alarmu, postanowili psa unieszkodliwić. W tym celu złościcy włamali się do obory i uderzeniem tego narzędzia psa zabili, poczem bez przeszkód włamali się do budki z węglem i specjalnymi narzędziami zrobili wylom w murze graniczącym ze składem fabrycznym.

Złościcy wybrali 53 sztuki towarów żelaznych najlepszego gatunku i 4 paczki przedzy, które wynieśli tą samą drogą i naladowawszy na wóz lup wartości 10 tysięcy złotych — zbiegli.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, lecz narazie na ślad złoścyców nie natrafiono.

25-ciolecie narodzin radja.

13-go grudnia 1901-go roku dzisiejszy senator Marconi, jako młody wynalazca, przesłał pierwszy sygnał bezdrutowy po przez Ocean, z Newfoundland do Cornwall. Już jednak w 1882 r. czynione były na rzece Potomak udane próby komunikacji bezdrutowej na krótką odległość. Był to wszakże słaby zaledwie brzask radja i przez długie jeszcze lata potem cu dem nieomal wydawało się przesyłanie sygnału bezdrutowego z wybrzeża na o-

kreń, znajdujący się o pół mili angielskiej od lądu.

Rozwój komunikacji radjowej jest bodaj największym przewrotem, jaki dokonał się w naszym stuleciu. Nadawanie mowy, muzyki i obrazów drogą fal dektromagnetycznych jest tak doniosłym czynikiem w życiu narodów europejskich i pozaeuropejskich, że konsekwencją jego niepodobna przewidzieć. Jedną wszakże rzecz nie ulega wątpliwości — olbrzymi

rozwój radja w najbliższej przyszłości. Sygnalizacja uprości się i uprzystępnia o ile pokonane zostaną nieusunięte jeszcze obecnie przeszkody atmosferyczne, kto wie, czy nie przyjdzie rychło dzień, kiedy każdy z nas będzie mógł na własnym swoim aparacie nadawczo-odbiorczym rozmawiać swobodnie z przyjaciółmi, rozsiadymi na całej kuli ziemskiej.

Senator Marconi, zapytany o poglad jego na dalszy rozwój radja w ciągu następnego 25-lecia, odpowiedział: „Przed 25-ciu laty przyrzady, jakie mieliśmy do rozporządzenia, były w porównaniu z dzisiejszemi, niesłychanie pierwotne. Nie mieliśmy ani lamp katodowych, ani amplitikatorów, ani czujnych superheterodyn, ani kierowniczych transmisji i odbiorników, ani też sposobów korzystania ze stałych fal. Co się tyczy zastosowania radja w przyszłości, powiedziałbym może, iż niezależnie od zwykłych transmisji wierze w możliwość transmitowania siły na umiarkowane odległości oraz w urzeczywistnienie w szerokim zakresie zadań telewizyjii”.

AKADEMICKI WIECZÓR TANECZNY

Dzisiaj w salach T-wa „Lutnia”. Siętkie wicza 31, o godz. 8 wiecz. odbędzie się Bal Akademicki. Kół Łodzian w Warszawie i Poznaniu pod hasłem „carpe noctem”. Ładnie udekorowana sala, zgrany sekstet, tani i obfity bufet, a nade wszystko złoty humor gospodarzy-studentów uczyń z powyższego wieczoru jedną z najładniejszych imprez karnawałowych.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Środa 5 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Postulaty ekonomiczne rzemieślnictwa.

ex) Jest rzeczą oddawna znaną, że okresy przesileni ekonomicznych są równocześnie ze zrozumiałych przyczyn okresami kształtowania się programów gospodar. poszczególnych grup zawod. dotkniętego kryzysem społeczeństwa. „Złoty czas” zmuszają do szukania dróg poprawy, a to z kolei skłania do studiów nad sytuacją i warunkami rozwoju odnośnych warsiw, a wreszcie do wysuwania postulatów ekonomicznych wobec rządu. Zjawisko to zaobserwować można było w całej pełni i u nas w latach 1924 — 1926. Wielki przemysł, dysponujący najpotężniejszymi organizacjami, już w roku 1924 skryfalizował w ogólnych zarysach swój program gospodarczy; handel uczynił to w roku 1925 i czynił nadal; dla rzemiosła dopiero rok ubiegły był okresem, który zapoczątkował precyzowanie własnego programu ekonomicznego, wysuwanie postulatów, łączących się w zwartą konsekwentną całość.

W czerwcu r. ub. odbył się wszechpolski zjazd rzemieślniczy, który przy udziale przedstawicieli Izb rzemieślniczych, Towarzystw Okręgowych, Związków, cechów i t. d. ustalił wytyczne tego programu.

WPLYW RZEMIEŚLICTWA NA KONSUMCJĘ KRAJOWĄ.

Jego punktem wyjścia jest słuszne przekonanie, że, jeżeli ogół nie docenia nawet znaczenia warstwy rzemieślniczej dla produkcji polskiej, dla sumy wytwórczości, do której rzemiosło wszak wnosł poważny dorobek, to przecież nie wolno już żadną miarą lekceważyć rzemieślników, jako warstwy, od której zależą w znacznym stopniu rozmiary konsumpcji wewnętrznej Polski. Problem pojemności rynku wewnętrznego wysuwa się obecnie na czoło zagadnień ekonomicznych całego świata powojennego. A dla problemu tego pomysłny stan ekonomiczny rzemieślników, jako warstwy licniejszej w Polsce niż warstwa robotników fabrycznych, nie jest bynajmniej rzeczą obojętną, zwłaszcza, że i stopa życiowa rzemieślnika przewyższa znacznie stopę życiową, potrzeby, robotnika fabrycznego lub konsumenta wiejskiego. Już z tego względu opinia powszechna winna na sprawy rzemieślnicze baczną zwrócić uwagę.

PROBLEM PRODUKCJI.

W zakresie produkcji postulaty rzemieślnictwa — przedstawione niedawno rządowi w memorjale Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego — dotyczą na dalszą metę kredytów inwestycyjnych oraz zorganizowania akcji instruktorskiej, któraby na teren rzemiosła polskiego przeniosła wszystkie zdobycze nowoczesnej zachodnio-europejskiej techniki rzemieślniczej. Na okres bliższy domagają się rzemieślnicy łepienia pokątnego fuszerstwa w tych dzielnicach, w których ustawodawstwo przewiduje to, oraz rozszerzenia odnośnych przepisów na całe państwo.

Nadto program gospodarczy rzemieślnictwa wskazuje na konieczność usławego unormowania stosunków paucyjnych w zakresie wykonywania poszczególnych rzemiosł. Takiego unormowania domaga się zwłaszcza kominiaństwo, celowo podobno prześladowane przez rząd rosyjski. Na nięjednolitości przepisów probierczych cierpi też produkcja złoźnicza, a względy bezpieczeństwa publicznego oraz polityki budowlanej każą zająć się także warunkami wykonywania rzemiosła mularskiego i ciesielskiego.

Oczywiście, że i podatkowe obciążenie produkcji rzemieślniczej jest przedmiotem ostrej krytyki rzemieślnictwa. Postulaty jego w tym zakresie nie odbiegają jednak naogół od życzeń innych grup gospodarczych, to też pomijamy ich wyszczególnienie, podkreślając tylko, że bardziej jeszcze niż podatki państwowe i samorządowe hamują produkcję rzemieślnicza nadmierne świadczenia socjalne.

Oczywiście, że i podatkowe obciążenie produkcji rzemieślniczej jest przedmiotem ostrej krytyki rzemieślnictwa. Postulaty jego w tym zakresie nie odbiegają jednak naogół od życzeń innych grup gospodarczych, to też pomijamy ich wyszczególnienie, podkreślając tylko, że bardziej jeszcze niż podatki państwowe i samorządowe hamują produkcję rzemieślnicza nadmierne świadczenia socjalne.

ZBYT WYROBÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Z pośród postulatów, zmierzających do rozszerzenia rynków zbytu na wyroby rzemieślnicze, wysuwa się na czoło żądanie wydłużenia ochrony celnej. Podkreślając, że chodzi o ochronę tylko czasową, dają rzemieślnicy dowód zrozumienia starej prawdy, że do opanowania rynku wewnętrznego prowadzi — na dalszą metę — tylko droga obniżenia kosztów produkcji, a nie droga trwałego protekcjonizmu celnego. Tem niemniej domagają się rzemieślnicy kategorycznie waloryzacji a nawet podniesienia wielu stawek celnych, dalej poddania w tym samym kierunku rewizji już zawartych traktatów handlowych, a wreszcie — ze względu na polsko-niemieckie rokowania — odrzucenia wszystkich postulatów niemieckich dotyczących osiedlenia się niemieckich rzemieślników w Polsce oraz uprawianego przez cudzoziemców domokrasstwa.

Bardzo doniosła w zakresie zbytu wyrobów rzemieślniczych kwestią jest także sprawa dostaw rządowych i komunalnych. W dostawach tych (zwłaszcza wojskowych) brało rzemiosło dotąd udział minimalny. Udział ten nie może być jednak powiększony bez uprzedniego zorganizowania „Centrali dostaw”, któraby koncentrowała zbył szczupłe dostawy pojedynczych warsztatów i spółek.

Jeszcze donioślejszą jednak dla zbytu rzemieślniczego kwestią jest konieczność ograniczenia konkurencji uprawianej przez przedsiębiorstwa zarobkowe wojskowe, samorządowe, wiezione i t. p. (konkurują z rzemieślnikami prywatnymi podobno nawet warszaty utrzymywane przez instytucje oświatowe i dobroczynne). Rzemieślnictwo żąda bądź likwidacji tych warsztatów, bądź też ograniczenia ich wytwórczości do potrzeb własnych, bądź wreszcie — i to ujęcie jest bodaj najbardziej uzasadnione — zrównania warunków pracy tego rodzaju przedsięwzięć z warunkami, w jakich produkują prywatne zakłady rzemieślnicze. — Specyficzne warunki produkcji owych

warsztatów uprzywilejowanych polegają przytem najczęściej na zwolnieniu od podatków i świadczeń socjalnych, dysponowaniu bezpłatną wzgl. taną robocizną, oraz otrzymywaniu subsydjów ze źródeł publicznych. Rzecz ciekawa, że pod tym względem postulaty sfer rzemieślniczych pokrywają się całkowicie z radami, udzielonemi rządowi przez misję profesora Kemmerera.

POMOC KREDYTOWA.

Wreszcie, jeśli chodzi o najaktualniejszą obecnie kwestję kredytów rządowych, program gospodarczy rzemieślnictwa przedewszystkiem stwierdza, że kredyty te winny sięgać sumy kilkudziesięciu milionów złotych. Rozmiary kredy-

tu dla rzemiosł istotnie były dotąd śmiesznie małe; obecna nawet pomoc kredytowa, acz nie jest bez znaczenia, przecież jednak jest znikoma, skoro na 1 warsztat rzemieślniczy przypadłoby tylko zł. 15 gr. 65, gdyby chciano obdzielić wszystkie istniejące w Polsce zakłady rzemieślnicze, których ilość przekracza 300.000. Rzemieślnicy rozumieją, że rząd nie może od razu przyjść z należycie wysoką pomocą kredytową, to też proszą o pomoc stopniową, rozłożoną na kilka lat.

Oto w najogólniejszych zarysach postulaty ekonomiczne rzemieślnicze, sformułowane w końcu roku ubiegłego. Przepuszczając należy, że w r. 1927 praca będzie kontynuowana, aż opracowany zostanie szczegółowy i wyczerpujący, a na sumiennych badaniach oparty program gospodarczy rzemieślnictwa.

I. K.

Ewolucja przemysłu niemieckiego.

ex) Nietylko karykaturalne okulary, wrzaskliwy jazzband, epileptyczna murzy nomanja i inne tego rodzaju dziwactwa estetyczno-kulturalne są pochodzenia amerykańskiego. Stanom Zjednoczonym również bowiem zawdzięczamy taylorizm — najdoskonalszą dziś formę zorganizowanej pracy, w zastosowaniu do przemysłu zwaną standaryzacją lub normalizacją.

Przedmioty codziennego użytku odznaczają się nieprawdopodobną, a z punktu widzenia praktycznego, absolutnie zbędną różnorodnością wzorów, formatów i wymiarów: wystarczy wspomnieć, że istnieje przeszło 200 fasonów męskich kołnierzyków! Z tym anormalnym stanem rzeczy postanowili zerwać liderzy business'owi, niwelując tę wybujałą indywidualność fabrykacji do kilku starannie i celowo obmyślanych typów. Następstwa reformy okazały się wprost olbrzymie — uproszczona produkcja masowa, zmniejszając poważnie koszty wyrobu, oszczędzając znakomicie pracę ludzką, umożliwiła, bez obniżania zarobków, wydatną redukcję cen sprzedażnych, a przeto i zwiększenie obrotów towarowych. Poziom dobrobytu materialnego i kultury życiowej podniósł się w sposób widoczny. Zbytecznym byłoby chyba wymieniać nie skończenie długi już szereg powszechnie znanych przykładów, wystarczy wskazać zdumiewający rozwój zakładów samochodowych Ford'a, będącego fanatycznym wyznawcą nowej religii ekonomicznej.

Hasło standaryzacji najszybciej i najgorliwiej, z pomiędzy wszystkich bodaj krajów europejskich, przyswoiły sobie Niemcy, stosując je szeroko w swoim przemyśle, jako uniwersalne panaceum na liczne dolegliwości natury gospodarczej, które od dłuższego czasu trapią naród cały. „Berliner Tageblatt” poświęcił nawet temu zagadnieniu ostatnio specjalny dodatek o następującym zamiennym nagłówku, wydrukowanym wielkimi literami: „Rozum ekonomiczny plus smak estetyczny równają się normalizacji”. Nawiasem mówiąc, ta quasi matematyczna me-

toda wyprowadzania i formułowania zasad ekonomicznych doskonale charakteryzuje umysłowość niemiecką: jest ona zamknięciem pracy twórczej w ramach dogmatycznej dyscypliny. Temu może zmechanizowanemu, lecz miarowemu rytmowi w dużej mierze przypisać należy żywotną odporność narodowego organizmu. I jeszcze jedna, kapitalnej wagi konsekwencja: połowiczność w takich razach nie istnieje — normalizuje się z energią, systematycznie wszystkie już dziedziny wytwórczości, aż do sztuki, zwłaszcza de koracyjnej, włącznie. Przeprowadza się standaryzacyjną edukację smaku estetycznego, urzędzenia mieszkań, nawet mody, chwilowo, co prawda, tylko męskiej, wydawnictw książkowych etc.

Nie ulega wątpliwości, że wpływ na jakościową i ilościową normę Existenzminimum okazał się doniosły. Obniżenie cen sprzedażnych na większość towarów, włączając niektóre przedmioty zbytu, uprzedstąpił szeroki masom dorobek kulturalny i pewien komfort materialny, będące dotychczas przywilejem warstw możnych. Życie przeciętnego obywatela stanie się łatwiejszym, z bogaci się skala jego przyjemnych wrażeń, ogólny poziom cywilizacyjny będzie wtedy odpowiednio wyższy i t. d. Nie bacząc jednak na wszystkie te bezsprzecznie pożyteczne perspektywy dobrobytu in spe, już rozlegają się w Niemczech głosy, zwracające uwagę społeczeństwa na odwrotną stronę standaryzowanego... medalu, ostrzegając przed zbyt krańcowym w tym kierunku entuzjazmem. A więc, normalizacja przemysłu, zastępując w coraz liczniejszych wypadkach pracę rąk ludzkich — pracą maszyną potęguje i tak ostry dziś kryzys bezrobocia. Stany Zjednoczone nie mają pododu żywić tego rodzaju baw, gdyż w Ameryce, dotychczas przynajmniej, ponęt na siły robocze jest dostatecznie duży. Poza to, normalizacja, stosowana, jak czynią obecnie Niemcy, we wszystkich dziedzinach pracy, bezkrytycznie, musi i w długiej perspektywie wpłynąć na wyobraźnię twórczą człowieka, będąca w gruncie rzeczy najistotniejszym źródłem postępu. Atmosfera szematyzmu działa zabójczo na inwencyjność umysłową, przypominaja inteligencji niemieckiej.

—+X+—

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny w Łasku obwieszcza, iż na żądanie Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego z powodu zniszczonych podczas działań wojennych ksiąg wieczystych, wywołane zostały do regulacji hipotek, niżej wzmiankowane nieruchomości:

na dzień 11-go lipca 1927 roku

nieruchomość w mieście Pabjanicach pod nr. 675 przy ulicy Fabrycznej o powierzchni 1270.05 metrów kwadratowych z zabudowaniami. Stosownie do decyzji Wydziału Hipotecznego z dnia 29 kwietnia 1910 roku tytuł własności powyższej nieruchomości uregulowany był na imię Chaskla i Szajndli małżonków Zimler.

na dzień 12-go lipca 1927 roku

nieruchomość w Pabjanicach pod nr. 246-A, przy ulicy Bugaj o powierzchni 303 sążni kwadratowych czyli 1400.27 metrów kwadratowych z zabudowaniami. Własność powyższej nieruchomości zgodnie z decyzją Wydziału Hipotecznego z dnia 4 października 1910 roku uregulowana była na imię Bronisława-Michała Gilewicza.

na dzień 13-go lipca 1927 roku

nieruchomość w Pabjanicach pod nr. 821 przy ulicy Krótkiej o powierzchni 160 sążni kwadr. czyli 729.18 metrów kwadr. Tytuł własności rzeczony nieruchomości na zasadzie decyzji wydziału Hipotecznego z dnia 20 marca 1909 roku uregulowany był na imię Karola i Marty małżonków Hajneman.

Osoby interesowane winny zgłosić się w oznaczonych terminach z prawami swoimi w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Łasku, pod skutkami prekluzji.

Łask, dnia 29 grudnia 1926 roku.

Jan Niewiadomski

Pisarz Hipoteczny.

Reprezentację

na Łódź z województwem odda niżej podpisana fabryka. Poważni reflektanci, mogący udzielić gwarancji, zechcą zgłosić się osobiście dnia

7 stycznia 27 w Grand Hotelu,
Łódź, do p. Krzewińskiego.

„Karom” Poznańska Specjalna Fabryka
Drażetek Sp. z o. odp. Poznań.

ORZECZENIE.

Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych opłat i kar stemplowych odbędzie się w dniu 12 stycznia 1927 r. od godziny 10 do 16 sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników:

- 1) A. i A. Weingertner, Zamenhofska 25, meble,
- 2) M. i H. Blumcweig, N. Cegielniana 22, meble,
- 3) St. i B. Pacuszka, Targowa 23, meble,
- 4) M. Gutman, Nawrot 100, meble,
- 5) D. Feldbril, Piotrkowska 167, 300 kg. stali,
- 6) C. Parzczewski, Pomorska 73, meble,
- 7) J. Grynstejn, Al. Kościuszki 10, 2 biurka,
- 8) Ch. M. i Sz. Grinberg, N. Cegielniana 7, meble,
- 9) G. i Ch. Szwarcberg, Łagiewnicka 22, meble,
- 10) Sz. i R. Fryd, N. Zarzewska 18, meble,
- 11) J. Elsner, Rzgowska 32, marmur z bufetu,
- 12) J. J. Cieslewscy, Główna 18, meble,
- 13) L. E. i Ł. Łeszczycy, Piotrkowska 37, meble,
- 14) H. Piasecki, Anny 30, meble,

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia u wymienionych wyżej płatników w dniu sprzedaży.

Łódź, d. 4 stycznia 1927 r.

NACZELNIK URZĘDU:

J. Kordasz.

Zawiadomienie.

Z dniem 3-go stycznia b. r. otworzyłem przy ul. Pr. Narutowicza 9 pierwszorzędny **Zakład Fryzjerski damsko-męski** który jest prowadzony przez pierwszorzędne siły fachowe.

Zakład jest wykwintnie urządzone wyglądem swym odzwierciedla wszystkie zakłady zachodnio-europejskie i jest jednym najhigieniczniejszym i najwięcej komfortowo urządzonego zakładem w Łodzi.

Polecając się łaskawym względem szanownej klienteli kreślę się
Jan Sobolewski,
ul. Narutowicza nr. 9.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi

przyjmuje bez egzaminu w drugiem półroczu roku szkolnego 1926/27 na kurs I wydziałów: przedziałniczego, tkackiego, farbierskiego i mechanicznego kandydatów, którzy ukończyli 5 albo 6 klas szkół średnich, ogólnokształcących państwowych — lub przez Państwo uznanych, i którzy nie przekroczyli 19 lat życia.

Początek nauki 16 stycznia 1927 roku. Zapisy do 14 stycznia 1927 r. Informacje w Kancelarii Szkoły, Łódź — ulica Zeromskiego Nr. 115.

Wyprawa artystyczna pod dyr. Ant. Ferskiego w teatrze „SCALA”.

Piątek 7-go, Sobota 8 stycznia wystąpi gościnnie

ANTONI

FERTNER

Dyr. teatru „CWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA” w Warszawie ze swoim zespołem. Huragan śmiechu!

Najszcześliwszy z ludzi

komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego. Szczegóły w programach. Początek o g. 8.30 w. Ceny miejsca od 2 zł. do 10 zł. Bilety w kasie teatru Scala od 10—2 i od 5—9. Administrator Br. Sylber

MŁYN PAROWY

nowopobudowany wraz z realnością i pomieszkaniem w większym mieście pow. (Wielkop.) przemiału 150 ctr. na dobę (gimnazjum i wyższe szkoły w mieście) natychmiast do sprzedaży. Cena 85,000 zł. wpłaty 60,000 zł. Zgłoszenia przyjmuje: Kwiatkowski, GNEZNO, — ul. Lecha 4. telefon 362.

LOKAL obszerny

w centrum handlowym w Bydgoszczy w którym od 6 lat mieści się hurtownia wyrobów włókienniczych jest od 1 marca 1927 z kompl. urządzeniem do wynajęcia lub też kamienica do nabycia. Zgłoszenia upraszamy do Administracji „Kurjera Łódzkiego” pod „Lokal obszerny”

PATENTY wzory, znaki

Ochrona własności przemysłowej, rzecznik patentowy przysięgły inż. dypl. **Janusz Wyganowski**

były Radca Urzędu Patentowego

Warszawa, ul. Chocimska 17, m. 4, tel. 161-50. —

„Przychodnia przy Zielonym Rynku”
Pańska 23, tel. 45-10.

Lecznica lekarzy specjalistów i gabinet lek.-dentystyczny czynne od 9 rano do 8 wiecz.

INSTYTUT „KEVA” PARIS

ODDZIAŁ w ŁODZI, Cegielniana Nr. 6 m. 3. Odmładzanie i konserwacja cery. Usuwanie zmarszczek. Odtłuszczanie podbródka i karku. Kształtowanie rysów twarzy. Upiększanie twarzy na bale i wieczorki. Przyjm. od 10—8 w., panowie od 2—4.

NA RATY! NA RATY! Dywany! MEBLE!

Łózka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc. **Konrad Jarnuszewicz i S-ka.** Solidnie, najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI **WŁADYSŁAWA ROMISZOWSKIEGO** Piotrkowska 116, 1 p. front. Tel. 21-61.

Cukier słodowy „Maltyna”

Cukierki słodowe „Maltyna”

Gęsty ekstrakt słodowy „Maltyna”

Ekstrakt słodowy z tranem „Maltyna”.

Zarząd Browaru Krakowskiego Jana Götza ma zaszczyt zawiadomić swych P. T. Odbiorców że na powyżej wymienione artykuły, wyłączny skład na Polskę i główną sprzedaż z dniem 1-go stycznia 1927 r. objęła

POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA „PHARMA”, Magister **BOLESŁAW JAWORNICKI** w Krakowie, do której należy się zwracać z zamówieniami.

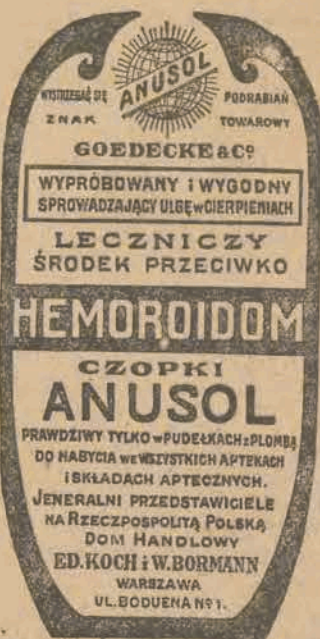
Browar Krakowski Jana Götza
w Krakowie.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)



Kupię: sztancę zapędową do wy-sztancowania tektury ze skokiem 50—100 mm. i 25 mtr. transmisyj z łożyskami o 45—50 mm. (I) lub zamienię na 70 i 80 mm. (II)

Sprzedam: 1 gniazdownik, 6 kadzi, każda o pojemności 3800 ltr., 2 rezerwoary, każdy o pojemności 10690 ltr., 2 baseny, każdy o pojemności 3000 ltr. — Zgłoszenia do „PAR” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod Nr. 52.192.

Dentysta

Józef Halpern

powrócił. Tel. 11-52

„Pogotowie Elektryczne”

Światło zgasło dzwoni motor stanął

8-27

Szybka pomoc elektryczna!!!

Dyżury całą dobę oraz w święta.

TANIO, bo w prywatnym mieszkaniu!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. **I. OPATOWSKI,** Nowomiejska 27, Te! 46-08. Żadnej filii nie posiadamy

